PRZEWODNIK MIŁOSIERDZIA

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU TOW. DOBROCZYNNOŚCI „CARITAS" I RAD WYZSZYCH KONFERENCYJ ŚW. WINCENTEGO à PAULO MĘSK. I ŻEŃSK.

REDAKTOR: SEKRETARZ JENERALNY ZWIĄZKU, X. WALENTY DYMEK.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO, 22 II - TELEFON 1989 - P. K. O. 206 143

Warunki przedpłaty:
Członkowie Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas" otrzymują organ Związku bezpłatnie. — Przedpłata dla nieczłonków wynosi 8 zł rocznie, płatnych w ratach kwartalnych.

Nr. 11. | POZNAŃ, LISTOPAD 1926. | ROCZNIK V.

Treść numeru: Komunikaty. — Walne zebranie Związku. — Sierocińce. Francja w walce z depopulacją — Międzynarodowy Komitet dla spraw charytatywnych w Lucernie (dok.).

WALNE ZEBRANIE

Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas"

odbędzie się

w czwartek, dnia 9-go grudnia b. r., o godz. 3-ciej popoł., na wielkiej sali Domu Związku Kobiet Pracujących, w Poznaniu, przy Al. Marcinkowskiego 1.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2 Wybór Prezydjum.
3. Sprawozdanie:
   a) ogólne,
   b) kasowe za rok 1925,
   c) komisji rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie sprawozdań.
5. Omówienie i przyjęcie nowego statutu Związku.
6. Wybór Rady Związkowej.
7. Wnioski.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

Na powyższe zebranie zaprasza się uprzejmie wszystkich członków. Osoby moralne i prawne wysyłają po jednym delegacie uprawnionym do głosowania.

WALNE ZEBRANIE
Konferencyj męskich św. Wincentego à Paulo

odbędzie się

w środę, dnia 8-go grudnia b. r.,
o godzinie 6-tej po południu,
na sali Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, w Poznaniu, przy Alejach Marcinkowskiego 22.

Porządek obrad:

1. Modlitwa.
2. Czytanie duchowne.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie ogólne za rok sprawozdawczy 1925/26.
5. Sprawozdanie kasowe.
6. Przemowa.
7. Wnioski.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie i modlitwa.

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo

odbędzie się

w czwartek, dnia 9-go grudnia b. r.,
o godzinie ½11-ej przed południem,
na wielkiej sali Domu Związku Kobiet Pracujących,
w Poznaniu, przy Alejach Marcinkowskiego 1.

Porządek obrad:

1. Modlitwa.
2. Czytanie duchowne.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie Rady Wyższej:
   a) kasowe,
   b) z całorocznej działalności.
5. Sprawozdanie z działalności Konferencyj.
6. Referat dotyczący książkowości Konferencyj.
7. Wolne głosy.
8. Zakończenie.

8. Zakończenie.

Walne zebranie Związku.

Jak wynika z pierwszego naszego komunikatu, tegoroczne walne zebranie Związku odbędzie się 9-go grudnia b. r. Skoro się bierze pod uwagę, że rokiem sprawozdawczym Związku jest rok kalendarzowy, należy przyznać, że termin walnego zebrania jest bardzo opóźnionym. Kierowaliśmy się jednak względami optymistycznemi. Wedle dawnej bowiem tradycji odbywają się dnia 8-go i 9-go grudnia każdego roku walne zebrania Konferencyj męskich wzgl. żeńskich św. Wincentego à Paulo. Ponieważ niemal wszystkie Konferencje zapisały się na członków Związku, nie chcieliśmy ich narażać na koszty wyjazdu do Poznania i zwołaliśmy nasze walne zebranie w łączności z walnemi zebraniami tychże organizacyj. Sądzimy, że tym sposobem postąpiliśmy po myśli naszych członków.

Biorąc pod uwagę całokształt zagadnień charytatywnych, należy stwierdzić, że praca charytatywna przechodzi w Polsce, podobnie jak w całym świecie, mocne przesilenie. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie pytania, czy dobroczynność prywatna ma rację bytu obok państwowej i samorządowej opieki społecznej. Socjaliści, jak wiadomo, nie życzą jej sobie, gdyż nie uznają żadnego miłosierdzia. Pragnęliby wszystkie objawy życia regulować ustawą i oprzeć wszystko na przymusie. Nie uznając życia nadprzyrodzonego oraz religji jako czynnika wychowawczego, uważają, że niesienie pomocy wyłącznie materjalnej może wypełnić wszystkie potrzeby życiowe ubogich oraz innych osób będących w potrzebie. Podobnemi zasadami kierują się wszystkie te osoby, które kształciły się na uniwersytetach niemieckich, owianych prądami liberalizmu i głoszących zasady o wszechwładzy państwa.

Z poglądami temi nie możemy się absolutnie pogodzić. Jesteśmy przekonani o bezwzględnej potrzebie dobroczynności prywatnej, która powinna państwową i samorządową opiekę społeczną uzupełniać, współpracując z nią zresztą jak najściślej. Braków i potrzeb społecznych jest tak niesłychanie wiele, że dla obu czynników jest pracy poddostatkiem. Jedynie zacietrzewiony doktryner lub wróg religji mógłby inne zająć stanowisko. Sprawa nie jest jednak jeszcze wyjaśniona. Od siły i sprawności organizacyj dobroczynności prywatnej będzie zależało, czy przedstawiciele urzędowej opieki społecznej będą nas poważali, czy nas uznają za czynnik równomierny. Z tego też względu okazuje się potrzeba nietylko mocnego zespolenia dobroczynności prywatnej, ale także udoskonalenia jej i postawienia na wysokim poziomie pracy.

Biorąc pod uwagę stosunki polskie, należy stwierdzić, że początkowe dążności, aby całą opiekę społeczną oddać wyłącznie w ręce państwa wzgl. samorządów, obecnie znacznie osłabły. Czynniki decydujące, czy to w ustawach, czy w dekretach administracyjnych, liczą się z istnieniem dobroczynności prywatnej, a często ją bardzo wydatnie popierają. Jednakże zasady współpracy nie są jeszcze ustalone; nie zdołano do tej pory jasno określić, jak daleko powinna sięgać kontrola państwa nad poczynaniami dobroczynności prywatnej. Jednej i drugiej stronie brak pod tym względem doświadczenia. Dlatego też słusznie sprawę tę się nieco odkłada, aby się nie narazić na ustawy wzgl. rozporządzenia niezgodne z życiem, któreby należało później odwoływać wzgl. zmieniać. Gdyby przedstawiciele dobroczynności prywatnej spoglądać mogli na długoletnią tradycję, sprawa byłaby łatwiejszą. Może się zdarzyć, że pod względem wspomnianej kontroli państwa ukażą się ustawy krępujące nadmiernie swobodę ruchów i działanie dobroczynności prywatnej. Lecz wina spocznie w dużej mierze po stronie tej ostatniej, ponieważ nie umiała się organizować i łączyć, aby reprezentować poważną siłę.

Należy więc stwierdzić, że władze polskie uznają zasadniczo potrzebę dobroczynności prywatnej. Jej ustosunkowanie zaś do państwowej i samorządowej opieki społecznej jest zależne od doświadczeń najbliższych lat oraz od znaczenia i poważania jakie sobie wywalczy.

Jest jednak inna sprawa niemniej ważna, a znacznie więcej zagrożona. Chodzi mianowicie o to, czy dobroczynność prywatną pozbawić czynnika religijnego i wyznaniowego, albo czy ją oprzeć na zasadach bezwyznaniowości czyli humanitaryzmu wzgl. filantropji. Jest to zagadnienie kapitalne obecnych czasów, a dotyczy spraw poruszonych w encyklice o Królestwie Chrystusowem. Zwrócił na nie uwagę Prymas Polski w pierwszem swojem orędziu. Laicyzm, wkradający się do wszystkich objawów życia, zwłaszcza publicznego, nie pominął przepięknej dziedziny dobroczynności. Pragnie ją pozbawić wszelkich zasad religijnych i nadprzyrodzonych. Pod tym względem czujność społeczeństwa katolickiego nie jest dostatecznie pobudzoną z wielką szkodą dla sprawy. Nie będziemy nigdy odmawiali prawa wytworzenia własnego ruchu dobroczynnego prawosławnym, protestantom i żydom. Lecz tego samego prawa będziemy się zawsze domagali dla katolików. Skoro zaś Polacy, pod względem religijnym obojętni wzgl. zaprzedani masonerji, zechcą wytworzyć ruch humanitarny, nie będziemy mogli się temu sprzeciwić. Sprawa wyjdzie na tem dobrze, ponieważ przez rywalizację i konkurencję

wydobędzie się z narodu maximum wysiłku i umiejętności. I dla państwa sytuacja taka będzie z pewnością najwięcej wygodną. Jest ono z istoty swojej jako osoba prawna bez wyznania. Powinno wszystkich obywateli, bez względu na ich wyznanie, równą otaczać opieką, lecz nie może sprzeciwiać się zasadniczym postulatom poszczególnych wyznań, tem mniej Kościoła katolickiego, któremu w myśl Konstytucji przysługuje naczelne miejsce. Postulatem zaś Kościoła katolickiego było, jest i będzie, aby dobroczynność przepojona była zasadami katolickiemi.

I to rozważanie wymaga, aby wszystkie placówki pracy charytatywnej się złączyły do nader intensywnej pracy. Na temat dobroczynności rozwinie się niewątpliwie obszerna w naszem społeczeństwie dyskusja. Odniesiemy w niej zwycięstwo, skoro przystąpimy do niej należycie przygotowani.

Sprawy powyżej poruszone zaprzątają umysły także w innych krajach, oczywiście zachodnio-europejskich. Z punktu widzenia katolickiego przedstawiają się nasze sprawy tamże korzystniej o tyle, że już istnieją poważne centrale ruchu charytatywnego, świadome swoich zasad i celów. Szukają one kontaktu z organizacjami charytatywnemi całego świata katolickiego. I nam trzeba kontakt z niemi wytworzyć. Nie chodzi przecież o wyrzeczenie się cech narodowych naszego ruchu, nie chodzi o poddanie się pod obce międzynarodowe kierownictwo, a jedynie o korzystanie z doświadczeń poczynionych w innych krajach, o coraz większe doskonalenie metod pracy. Do tej pory nie udało się kontaktu tego nawiązać, a to głównie dlatego, że w Polsce nie było do tej pory organizacji, którаby uchodzić mogła za reprezentanta całego katolickiego ruchu charytatywnego. Od przedstawicieli zagranicy zaś trudno jest żądać, aby pertraktowała z każdą, choćby najmniejszą organizacją polską. Skoro postawimy związek „Caritas“ mocno, skoro tenże przeniesie z czasem agendy swoje na teren całej Polski, wówczas jako reprezentant wielkiego ruchu charytatywnego w Polsce będzie mógł i wśród obcych poważną odegrać rolę. Pomoc zagranicznych organizacyj charytatywnych bardzoby nam się przydała, skoro się zważy, jak wielkie rzesze Polaków przebywają poza krajem, często zapomniane przez swoich, narażone na udrękę i wyzysk.

Powyższe kwestje zasadnicze, aczkolwiek bardzo aktualne, nie będą nas zajmowały na tegorocznym zjeździe. Chcąc z czasem stworzyć żywotną i ruchliwą placówkę akcji charytatywnej, trzeba nam wpierw uporządkować sprawy organizacyjne. Tem się tłumaczy, że zjazd ma się zająć statutem Związku oraz wyborem władz organizacyjnych. Mamy zamiar podać Związek do rejestru sądowego, jako towarzystwo

zapisane. Zaufanie władz i społeczeństwa opierało się dotąd na osobach, które w Związku kierownicze zajmowały stanowisko. Mamy przekonanie, że zaufania tego nie nadużywaliśmy. Ponieważ jednak Związek rozporządza nieraz poważnemi funduszami, przeto do odpowiedzialności moralnej, najważniejszej, pragniemy dodać odpowiedzialność prawną. Umożliwi nam to tworzenie placówek o charakterze prawnym, przejmowanie na własność nieruchomości itd. W myśl przepisów kodeksu cywilnego o towarzystwach zapisanych musimy zmienić całą strukturę Związku. Na czele jego ma stanąć zarząd jednoosobowy, nad którego działalnością czuwać będzie Rada Związkowa. Najdostojniejszego zaś X. Arcypasterza poprosiliśmy, by nad Związkiem przejął urząd Protektora, na co Jego Ekscelencja wyraził swoją zgodę. Zadaniem walnego zebrania będzie dokonać wyboru członków Rady Związkowej, która ze swej strony, za zgodą Protektora, dokona wyboru Zarządu.

Do członków zwracamy się z prośbą, by nad wswólnem dziełem zechcieli współpracować chętnie i życzliwie.

Stefan Wilczyński.

Sierocince

A. Szczegóły statystyczne.

W społeczeństwach moralnie zupełnie zdrowych zachodzą wypadki zaniedbywania dzieci przez swych rodziców. Dziecko takie bywa oddawane, przez powołane ku temu czynniki do odpowiednich rodzin na wychowanie, albo przekazywane do specjalnych zakładów wychowawczych, gdzie otrzymuje należytą opiekę, wychowanie i wykształcenie.

Zjawiska tego rodzaju obserwuje się i w warunkach normalnych, tem więcej w czasach przewrotów politycznych, zwłaszcza o ile — i co zazwyczaj ma miejsce — przewrotom tym towarzyszy ogólny upadek moralności, względnie obniżenie poziomu tej moralności wśród szerokich mas społeczeństwa. Ostatnie wojny: światowa i polsko-bolszewicka, oraz przemiany polityczne, wynikłe wskutek tych wojen, wyrzuciły poza dom rodzicielski olbrzymie rzesze dzieci, które ze względu na ich przyszłość nie można było powierzyć opiece rodzin, jak już powiedziano, o obniżonym poziomie moralności i doszczętnie zmaterjalizowanych.

Powstała zatem droga organizowania w pospiesznem tempie zakładów wychowawczych zamkniętych (sierocińców), które mają zastąpić dziecku dom rodzinny i wychować je na zdrowego pod względem moralnym i fizycznym obywatela.

Niżej podana tablica wykazuje liczbę zakłądów i ilość dzieci w poszczególnych województwach, według stanu z dnia 25-ego stycznia 1925 r.

Tablica I.

Województwo	Ogólna liczba zakładów								Zakł. chrześc.			
	Zakłady samorz.		Zakłady Zgrom. Rel.		Zakłady Stow. społ. i prywatn.		Zakłady żydowskie		Pod kier. person. świeck.		pod kier. person. duchown.	
	Zakład	dzieci	Zakład	dzieci	Zakład	dzieci	Zakład	dzieci	Zakład	dzieci	Zakład	dzieci
M. St. Warszawa	4	1105	19	1408	56	3491	12	690	48	3306	31	2698
Woj. Warszawskie	12	454	18	1114	39	2251	4	144	37	1979	32	1840
„ Łódzkie	15	833	2	47	16	757	9	555	22	1036	11	601
„ Kieleckie	15	555	5	336	22	1205	7	236	26	1344	16	752
„ Lubelskie	20	964	7	185	12	840	6	332	21	1221	18	768
„ Białostockie	15	1011	3	212	11	581	9	416	19	1226	10	578
Okr. adm. Wileński	12	570	12	738	24	297	7	416	33	608	15	997
Woj. Nowogrodzkie	15	889	1	40	3	81	5	200	13	751	6	251
„ Poleskie	10	663			6	292	11	718	15	871	1	89
„ Wołyńskie	20	850	3	72	6	254	5	302	24	965	5	214
„ Poznańskie	9	833	25	842	28	1162	1	14	29	1332	33	1505
„ Pomorskie	9	420	8	407	16	365			16	294	17	898
„ Krakowskie	10	337	15	1102	26	1491	6	192	15	917	36	2013
„ Lwowskie	11	652	49	2509	39	1508	18	880	36	1560	63	3109
„ Stanisławowskie	3	90	21	778	31	1556	9	375	22	1273	33	1151
„ Tarnopolskie	2	11	22	814	43	1737	7	210	29	1059	38	1507
„ Śląskie	4	309	6	332	22	951	2	68	14	728	18	864
Razem	186	10746	216	10936	400	18819	118	5748	419	20470	383	19831

Ta niezwykle wysoka liczba tłumaczy się w dużej mierze napływem sierot wojennych i dzieci repatrjowanych z całego świata, a zwłaszcza i przedewszystkiem z Rosji.

W tablicy powyższej uwzględniono zakłady zamknięte różnych kategoryj dzieci, a więc dla dzieci normalnych, zaniedbanych, przestępnych, upośledzonych od natury (ociemniałych, głuchoniemych, epileptyków itp.). Zrozumiałem jest, że niektóre kategorje dzieci muszą być usunięte z domu i oddane na wychowanie do specjalnych zakładów, jak np. dzieci zaniedbane, przestępne, głuchonieme, ociemniałe i niedorozwinięte.

Ustawodawstwo niemieckie, obowiązujące na obszarze województw zachodnich, przewiduje, że dzieci te ze względu na swe kalectwo moralne lub fizyczne muszą mieć zapewnione wychowanie w specjalnych, na ten cel przygotowanych zakładach, przez odpowiednio fachowo wykształcony personel.

I tak: ustawa o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich z dnia 2. VII. 1900 r., w redakcji ustawy z dnia 7. VII. 1915 r.

(Zbiór praw pr. z 1900 r. nr. 29 str. 264, z r. 1915 nr. 33 str. 133) przewiduje przymusowe umieszczenie nieletnich (od lat 12 do 18) w zakładach wychowawczych i poprawczych, względnie w odpowiedniej rodzinie.

Umieszczenie następuje z powodów wymienionych w §§ 1666 lub 1838 kodeksu cywilnego, wzgl. §§ 55, 56 kodeksu karnego.

Ustawa z dnia 7. VIII. 1911 r. (Zbior praw pruskich str. 168 z roku 1911) w przedmiocie szkolenia ociemniałych i głuchoniemych nakazuje przymusowe uczęszczanie na naukę w zakładach specjalnych.

Liczba dzieci w zakładach tych kategoryj jest, stosunkowo do liczby dzieci, pozostających wogóle w zakładach zamkniętych, niewielką. W tablicy II podaję ilość zakładów w Województwie Poznańskiem dla dzieci normalnych z ilością znajdujących się w nich dzieci, według stanu z miesiąca lutego 1926 r., w tablicy zaś III. podaję te same dane odnośnie do zakładów specjalnych z tego samego okresu czasu.

Tablica II.

L. B.	Powiat	Miejscowość	Nazwa zakładu	Ilość chłopców	Ilość dziewcząt	Ogółem
1	Bydgoszcz	Miasto ul. Toruńska 7	Zakład Djakonisek Schronisko dla dzieci	9	11	20
2	„	Bielawki ul. Senatorska 80	Internat kresowy	136	—	136
3	„	ul. Dietza	Przytułek dla sierot	29	29	58
4	„	ul. Grodztwo	Zakład wychow. Tow. Czerw. Krzyża dla młodzieży rzemieśln. i kupieckiej (w b. domu ociemniałych żołn.)	48	—	48
5	„	Miasto	Żłóbek zamknięty św. Florjana	14	16	30
6	„	Wilczak ul. Jary	Zakład wychow. Tow. Czerw. Krzyża dla dzieci kresowych	52	—	52
7	„	Miasto	Zakład dla sierot św. Florjaną	14	29	43
8	„	Miasto	Dom św. Józefa dla synów Obrońców Ojczyzny im gen. Hallera	48	—	48
9	„	Miasto ul. Kościelskich 3	Żłóbek zamknięty	11	14	25
10	Chodzież	ul. Strzelecka 4	Bursa dla chłopców	15	—	15
11	Gniezno	Miasto	Konwikt Arcybiskupi	43	—	43
12	„	Miasto	Zakład dla sierót św. Wojciecha	38	29	67
13	„	Olekszyn	Dom sierot Johannisheim	4	4	8
14	Inowrocław	Miasto	Dom sierot	39	28	67
15	„	„	Bursa Kujawska	24	—	24

L. B.	Powiat	Miejscowość	Nazwa zakładu	Ilość chłopców	Ilość dziewcząt	Ogółem
16	Inowrocław	Miasto	„Wolfsohnische-Weisen-stiftung".	12	15	27
17	Kościan	Choryń	Zakład dla dzieci kresowych	11	24	35
18	Krotoszyn	Miasto	Żłóbek zamknięty dla niemowląt	10	5	15
19	"	Zduny	Zakład dla sierot	20	34	54
20	Koźmin	Bruczków	Zakład wychowawczy	32	20	52
21	Leszno	Wilkowice	„Konfirmandenanstalt Zionsfreude"	19	17	36
22	Mogilno	Trzemeszno	Konwikt	37	—	37
23	"	"	Zakład dla sierot	10	6	16
24	Nowy Tomyśl	Konin	Zakład dla sierot	6	6	12
25	Ostrzeszów	Ligota	Zakład wychowawczy Pol. Tow. Ewangielickiego	9	18	27
26	Odolanów	Mojawola	Dom sierot „Bertheheim"	6	6	12
27	Ostrzeszów	Marszałki	Zakład dla sierot	5	7	12
28	Ostrów	Miasto	Dom sierot św. Józefa	28	20	48
29	"	"	Konwikt Arcybiskupi	17	—	17
30	"	Węgry	Dom sierot im. Jerzego	—	7	7
31	Poznań	Miasto, św. Wojciech 15	Żłóbek zamknięty dla niemowląt	17	13	30
32	"	Patrona Jackowskiego 31	Żłóbek zamknięty	12	9	21
33	"	Śródka	Zakłady dla sierot „Filipinek"	4	57	61
34	"	Główna	Zakłady dla sierot S. S. Miłosierdzia	38	20	58
35	"	Gen. Prądzyńskiego 3	Przytulisko Ewangelickiego Stow.	9	12	21
36	"	Miasto	Żłóbek zamknięty przy Szpitalu Djakonisek	11	12	23
37	"	ul. Skarbowa 9	Zakład dla Panien im. św. Jadwigi	—	78	78
38	"	ul. Grobla 8	Zakład dla sierot	10	9	19
39	"	pl. Sapieżyński 3	Żłóbek zamknięty	10	8	18
40	"	Naramowice	Sierociniec	13	6	19
41	"	ul. Stawna 5	Żydowski dom sierot	12	—	12
42	Pleszew	Broniszewice	Zakład wychowawczy	43	—	43
43	"	Miasto	Dom sierot	33	27	60
44	Rawicz	"	Zakład dla sierot Martin-Stift	7	5	12
45	"	Miejska-Górka	Dom sierot	4	5	9
46	Szamotuły	Miasto	Dom sierot	98	48	146
47	"	Wronki	Dom sierot św. Jadwigi	30	12	42
48	"	Otorowo	Dom sierot	57	—	57
49	Śmigiel	Goździchowo	Zakład dla sierot im. św. Stanisława Kostki	3	53	56
50	Śrem	Miasto	Konwikt arcybiskupi	24	—	24
51	Wolsztyn	"	Dom sierot	8	102	110
52	Witkowo	Mielżyn	Zakład dla sierot	3	69	72
53	Wyrzysk	Miasto	Sierociniec	20	17	37
54	Wągrówiec	"	Dom sierot	18	14	32
			razem	1230	921	2151

Tablica III.

L. B.	Powiat	Miejscowość	Nazwa Zakładu	Ilość chłopców	Ilość dziewcząt	Ogółem
55	Bydgoszcz	Miasto	Zakład wychowawczy dla dziewcząt moralnie zaniedbanych	—	15	15
56	"	Miasto	Krajowy zakład szkolny dla ociemniałych	59	31	90
57	Jarocin	Cerekwica	Krajowy zakład poprawczo wychowawczy	48	—	48
58	Kościan	Miasto	Krajowy zakład dla głuchoniemych	63	60	123
59	Poznań	Winiary	Zakład „Dobrego Pasterza" dla dziewcząt moralnie zaniedbanych	—	56	56
60	"	Śródka	Krajowy Zakł. Szkolny dla głuchoniemych	78	59	137
61	Pleszew	Miasto	Ewangielicki Zakład wychowawczy dla dzieci zaniedbanych	40	19	59
62	Śrem	Miasto	Zakł. wychow.-leczniczy dla dzieci jaglicznych	—	173	173
63	Szubin	Miasto	Krajowy zakład poprawczo - wychowaw.	142	—	142
64	Wyrzysk	Kijaszkowo	Zakł. wychow.-leczniczy dla dzieci ułomnych	10	15	25
65	Wągrowiec	Antoniewo	Krajowy zakład poprawczo - wychowaw.	41	—	41
			razem	481	428	909

Jak wykazuje tablica I. i II. liczba dzieci pozostających w zakładach zamkniętych jest bardzo wysoka. Liczba ta uderza szczególniej, gdy się ją zestawi ze stosunkami, istniejącemi w Anglji, gdzie zakłady tego typu (sierocińce) są unikatem. Według pracy dr. I. Bogdanowicza „Opieka higjeniczna nad matką, dzieckiem i młodzieżą w Anglji" — istnieje tamże (w r. 1923) żłóbków zamkniętych 5 z ogólną liczbą dzieci 62, dla dzieci opuszczonych, sierot, nieślubnych 31 z ogólną liczbą dzieci 792, zakładów półzamkniętych 110 z ogólną liczbą dzieci 3624.

Wobec tak uderzającej różnicy, nasuwa się pytanie, czem tłumaczyć to zjawisko i jakie są jego przyczyny? Otóż, zdaniem mojem, przyczyny szukać należy przedewszystkiem w samej istocie opieki zakładowej, sprzecznej z naturą ludzką. Dziecko winno być bezwzględnie pozostawione w domu, w razach zaś tylko wyjątkowych, jak sieroctwo, porzucenie itp., oddane na wychowanie rodzicom, którym w poszczególnych wypadkach należałoby przyjść z wydatną pomocą materjalną ze środków publicznych. A przede-

wszystkiem należy podnieść poziom moralny matek względnie rodziców, porzucających swe dzieci, oraz dać im możność wychowania tego dziecka. Jest to droga bezwątpienia trudniejsza, lecz w skutkach swych owocniejsza, zgodna zresztą z naturą ludzką, przepisami Kościoła katolickiego, oraz racjonalnym systemem wychowania.

Wskazane wyżej czynniki są niejako główną przyczyną umieszczania dzieci w zakładach. Obok zachodzą inne niemniej ważne, zniechęcające do wychowania wśród rodzin przybranych, a mianowicie:

a) niechęć rodzin do przyjmowania na siebie obowiązków, wynikających z tytułu przybrania dziecka na wychowanie,

b) słabo rozwinięta, względnie słabo funkcjonująca instytucja opiekunów sierot,

c) niskie opłaty, stosowane przez samorząd i państwo, jak również niskie renty sieroce, wymierzane przez instytucje ubezpieczeniowe za dzieci umieszczane w rodzinie. (Jeżeli opłaty te wystarczają przy utrzymaniu zakładowem, to tylko dzięki bezintersownej w częstych wypadkach pracy personelu, oraz dużej ofiarności społeczeństwa na tego rodzaju cele.)

Sieroty i półsieroty w myśl ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i rodzin po poległych z dnia 18 marca 1921 r. (Dziennik Ustaw R. P. nr. 32 poz. 135.) oraz Rozporządzenia Wykonawczego z d. 11 VIII. 23. (Dz. Ustaw nr. 84. poz. 659.) do tej ustawy, mają prawo do umieszczania ich na koszt państwa w zakładach wychowawczych zamkniętych.

Sierot tych znajdowało się w Województwie Poznańskiem w r. 1924 — 1032, oraz półsierot — 31.752.

Na zasadzie tego rozporządzenia Urząd Wojewódzki rozpisał w r. 1924-tym ankietę, celem zebrania zgłoszeń o ilości tych dzieci, które należało oddać do zakładu. Ankieta dała wynik niespodziewany, bo oto na tę olbrzymią ilość dzieci zgłoszono do opieki zakładowej 110 wypadków, z czego po gruntownem zbadaniu można było zakwalifikować tylko 24. Ta mała liczba dowodzi, że z chwilą zaopatrzenia opiekunów w dostateczne środki materjalne, przybrani rodzice, najczęściej krewni, biorą chętnie dzieci na wychowanie. Ten przykład, oraz wyżej podany w Anglji, gdzie przybranie dziecka nie naraża opiekunów na straty materjalne, dowodzi jasno niepopularności wychowania zakładowego.

B. Opieka nad dzieckiem.

Całokształt racjonalnej opieki nad dzieckiem rozpada się na trzy zasadnicze działy:

1) prawno-społeczny,
2) higjeniczno-lekarski,
3) wychowawczy.

Rozwijając te trzy działy — biorę pod uwagę specjalnie warunki życia zakładowego.

1. Dział prawno-społeczny.

Opieka prawno-społeczna polega na zapewnieniu dziecku opiekuna sądowego, sprawowaniu obowiązków, wynikających ze stanowiska wychowawcy, przestrzeganiu wszelkich odnoszących się do życia jednostki i życia zbiorowego zakładu przepisów prawnych, współdziałaniu z organami administracyjnemi, sądowemi i komunalnemi, oraz na ustosunkowaniu się do różnych przejawów życia społecznego.

Kierownictwo zakładu winno czuwać, aby oddane mu na wychowanie dziecko, jeśli ono nie posiada żyjących rodziców lub nie pozostaje pod władzą rodzicielską, albo jeżeli rodzice nie są uprawnieni do zastępowania go w sprawach dotyczących jego osoby, ani w sprawach dotyczących jego majątku — otrzymało opiekuna sądowego. (Opiekun sądowy jest to osoba zobowiązana i zatwierdzona na urząd opiekuna przez Sąd opiekuńczy, po uprzedniem podaniu go przez gminną radę sierocą na tenże urząd.)

Kierownictwo zakładu winno zawsze i wszędzie występować w obronie praw dziecka, zapewnić jemu należyte wychowanie i wykształcenie. Dalej winno czuwać, aby zobowiązane do świadczeń na rzecz dziecka osoby fizyczne i osoby prawne (związki ubogich, państwo, instytucje ubezpieczeniowe) wywiązywały się ze swych obowiązków w przepisanym czasie i we właściwej wysokości.

Kierownictwo zakładu winno przestrzegać wszelkich obowiązujących przepisów, zwłaszcza odnoszących się do zdrowia i życia powierzonych sobie pupilów, ułatwiać władzom państwowym, mającym prawo nadzoru wykonywanie ich czynności i usuwać wszelkie niedomagania, zauważone przez te władze a zakomunikowane kierownictwu.

Ponieważ przepisy, odnoszące się do nadzoru organów państwowych nad zakładami, nie są dostatecznie znane zainteresowanym stronom, przytaczam je poniżej:

1) § 10 tyt. 17 część II. ogólnego prawa krajowego:
Zadaniem policji jest przedsięwziąć starania, mające na celu utrzymanie publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku oraz zapobieganie niebezpieczeństwu, grożącemu ogółowi lub pojedyńczym jego członkom.

2) § 6 litera f ustawy policyjnej z dnia 11. III. 1850 r.:
„Policja ma obowiązek pieczy nad życiem i zdrowiem ludzi".

3) Ustawa o właściwości władz administracyjnych i administracyjno-sądowych z dnia 1. VIII. 1883 r.:

„Zakłady, ustanowione przy jakiej jednostce administracyjnej, podlegają osobnym przepisom o nadzorze władz państwowych".

4) Część II. tyt. 13 ogólnego prawa krajowego:

§ 13. „Wszystkie stowarzyszenia i publiczne zakłady istniejące i pozostające w państwie podlegają nadzorowi władzy państwowej i to ze względów na porządek, bezpieczeństwo i spokój publiczny".

5) Część II. tyt. 19 §§ 32—40 ogólnego prawa krajowego:

§ 32. „Szpitale, domy ubogich, sierot, podrzutków i robocze znajdują się pod specjalną pieczą państwa".

§ 33. „Przy nowopowstających tego rodzaju zakładach należy zamiar tak zakomunikować państwu, celem umożliwienia skontrolowania zasad statutu".

§ 34. „Władze, do których kompetencji kontrolowanie to w myśl poszczególnych ustaw dla prowincji należy, mają prawo statut odrzucić tylko wtenczas, jeżeli wykonanie jego uniemożliwia zamiar fundatora, albo jest mu wręcz szkodliwe".

§ 35. „Poza tem może każdy fundator zarządzić według swego uznania wewnętrzne urządzenie takich zakładów, nadzor nad nimi, ustanowienie kierownika, rewizję i odbiór rachunków".

§ 36. „O ile fundator w tym kierunku nic nie zarządził, przechodzą wszelkie te uprawnienia na państwo".

§ 37. „Zakłady, dla których statut fundacyjny wyznacza kierownictwo (nadzor) pozostają jednakże pod nadzorem państwa".

§ 38. „Nadzor ten ogranicza się jednakże tylko na dopatrzenie, aby postępowano w myśl wyraźnie zatwierdzoną lub milcząco przez państwo zaaprobowaną".

§ 39. „Państwo ma zatem prawo zarządzić wizytację takich zakładów i nakazać usunięcie zauważonych braków i niedomagań w myśl powyższych zasad". (§ 38).

§ 40. „Wogóle musi państwo dbać o to, aby dochody tego rodzaju domów ubogich i innych zakładów opiekuńczych używane zostały celowo i przepisowo".

6) Instytucja dla lekarzy powiatowych z dnia IX. 1909 r.: (Med. Min. Bl. 381).

§ 94. „Lekarze powiatowi mają prawo przeprowadzania inspekcyj w domach sierot".

7) Ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych i nagminnie występujących z dnia 28. VIII. 1905 r. zb. Ust. pr., str. 373 z r. 1905):

§ 3. „Kierownik zakładu ma obowiązek zgłoszenia wypadku choroby zakaźnej w przeciągu 24 godzin do właściwej władzy policyjnej" (trąd, cholera, tyfus, mor, ospa, dyfterja, tężec karku, jaglica, biegunka, szkarlatyna, tyfus, gruźlica — wypadki śmiertelne).

8) Ustawa z dnia 16. VIII. 1923 r. o opiece społecznej (Dz. Ust. 92 poz. 726).

§ 22. „Zwierzchnią władzą w sprawach opieki społecznej jest Minister Pracy i Opieki Społecznej z zastrzeżeniem kompetencji Ministerstwa Zdrowia Publicznego w myśl obowiązujących ustaw. Do kompetencji Ministra Pracy i Opieki Społecznej w dziedzinie powyższej, prócz spraw, wymienionych w art. 2 niniejszej ustawy, należy:

a) popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze wzajemnej pomocy;

b) nadzor i kontrola nad działalnością instytucyj opieki społecznej;

c) rejestracja towarzystw, zakładów, instytucyj opieki społecznej, tudzież legalizacja ich statutów fundacyj i zapisów".

Ustawa z dnia 25. VII. 1924 r. o zawieszeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 16. VIII. 1923 r. o opiece społecznej w województwach poznańskiem i pomorskiem (Dz. Ust. R. P. nr. 73 poz, 716).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11. XI. 1924 r. w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej art. 22 ustawy z dnia 16. VIII. 1923 o opiece społecznej na województwa: poznańskie i pomorskie (Dz. U. R. P. nr. 99 poz. 919).

Kierownictwo zakładu winno pozostawać w ścisłym kontakcie z radcami sierot, przychodzić im ze stałą pomocą przy spełnianiu przez nich swych obowiązków.

Kierownictwo zakładu winno badać i śledzić wszelkie poczynania społeczne, być ośrodkiem, skupiającym osoby pracujące w dziedzinie opieki społecznej, występować w poszczególnych wypadkach z inicjatywą i t. p.

Nasuwa się pytanie, jak przedstawia się stan rzeczy w opisanym wyżej dziale w sierocińcach województwa poznańskiego?

Stwierdzić należy, że pod tym względem istnieją duże niedomagania.

Personel kierowniczy zakładów słabo orjentuje się w obowiązującem ustawodawstwie społecznem; wskutek tego w wypadkach nieco skomplikowanych staje bezradny, tracąc energję, czas i pieniądze, niejednokrotnie zupełnie niepotrzebnie.

Lustrując często zakłady, nie stwierdziłem ani w jednym wypadku obecności odnośnej literatury, ani specjalnego zainteresowania się tym działem. Ta nieznajomość przepisów prawnych przez kierownictwo odbija się często ujemnie na stanie finansowym zakładu, gdyż nierzadkie są wypadki, że ludzie złej woli, licząc na uczucia chrześcijańskie personelu, oddają mu dzieci na wychowanie, nie troszcząc się wcale o opłatę. Z przyjemnością jednak zaznaczyć muszę, że stosunki w opisanym dziale zmieniają się powoli, lecz stale na lepsze i drogą metodycznej pracy, jak artykułami w odpowiedniej prasie, instrukcjami udzielanemi ustnie przy inspekcjach, wykładami na kursach dokształcających, dadzą się z biegiem czasu usunąć zupełnie, lub sprowadzić do sporadycznych tylko wypadków.

2. Dział higjeniczno-lekarski.

Opieka higjeniczno-lekarska obejmuje:

a) higjenę zakładu (położenie, powietrze, kanalizację, wodę, łazienki, pojemność sal, ogólną czystość lokalu;

b) higjenę ogólną dziecka (bieliznę, ubranie, mycie, kąpiele, czyszczenie zębów i t. p.);
c) odżywianie dzieci (ilość i jakość spożywanych pokarmów);
d) gimnastykę, sport, gry;
e) organizację pomocy lekarskiej.

Z 21 zakładów, poddanych inspekcji w latach 1924, 25, 26, stwierdzono, że:

ad a 15 położonych jest w miejscowości suchej na podglebiu przepuszczalnem, 6 w miejscowościach wilgotnych.
18 zakładów otoczonych jest własnym ogrodem,
13 „ posiada kanalizację, wodociągi,
8 „ nie posiada kanalizacji,
W 2 zakładach przypada w sypialni na jedno dziecko 6 m³ przestrzeni,
w 6 „ „ „ „ „ „ „ od 6— 9 m³ przestrzeni,
w 9 „ „ „ „ „ „ „ od 9—12 „ „
w 3 „ „ „ „ „ „ „ „ 12—15 „ „
w 1 „ „ „ „ „ „ „ powyżej 15 m³ „
W 14 zakładach ogólny stan czystości ścian, podłóg, sprzętów zadawalniający,
w 7 „ „ „ „ „ „ „ niezadawalniający,

ad b W 17 zakładach bieliznę osobistą zmieniają dzieci 1 raz w tygodniu,
w 4 „ „ „ „ „ rzadziej,
W 4 „ „ pościelową zmienia się co 2 tygodnie,
w 3 „ „ „ „ „ „ 3 „
w 10 „ „ „ „ „ „ 4 „
w 4 „ „ „ „ „ rzadziej,
W 12 zakładach mycie, czesanie itp. — dostateczne,
w 9 „ „ „ „ niedostateczne,
W 3 „ dzieci kąpią się 4 razy w miesiącu,
w 5 „ „ „ „ 2 „ „
w 10 „ „ „ „ 1 raz w miesiącu,
w 3 „ „ nie kąpią się wcale (poza kąpielami rzecznemi),
W 14 „ „ posiadają szczoteczki do zębów,
w 7 „ „ nie posiadają szczoteczek do zębów,
W 14 „ „ posiadają własne ręczniki,
w 7 „ „ „ wspólne ręczniki,

ad c W 7 „ „ odżywiane są dobrze,
w 8 „ „ „ „ dostatecznie,
w 5 „ „ „ „ niedostatecznie.

We wszystkich niemal wypadkach ilość tłuszczów jest niewystarczająca.

ad d W 8 zakładach dzieci uprawiają tylko gimnastykę (na przyrządach lub bez),
w 12 „ „ „ „ sport (piłka nożna, palant, krokiet),
w 7 „ „ nie uprawiają ani sportu, ani gimnastyki,

ad e W 8 „ pomoc lekarska zorganizowana dobrze,
w 6 „ „ „ „ dostatecznie,
w 7 „ „ „ „ niedostatecznie.
W 7 zakładach istnieją infirmerje.

Niżej podaję tablicę, ilustrującą organizację pomocy lekarskiej i stan zdrowotny dzieci w 50 zakładach województwa poznańskiego, a nie jak wyżej, tylko w 21.

Tablica IV.

Nr. zakładu według tablicy nr. II.	Czy zakład ma stałego lekarza	Ile razy do roku zakład wizytowany bywa przez lekarza	Ilość dzieci w zakładach	gruźlica płuc	gruźlica krwi i skóry	jaglica	niedokrwistość	złe uzębienie	złe odżywianie	skrzywienie kręgosłupa	świerzb	zagęszczenie szczytów płuc	skrofuły
1	tak	w razie potrzeby	20	—	—	1	1	—	—	—	—	—	
2	"	" " "	136			2	15	10	4	—	—	19	
3	"	co miesiąc	58				19	10	1				13
4	"	3 razy i w razie potrzeby	48			5	7	8	1				4
5	"	codziennie	30				5		2				
6	"	1 raz na kwartał i w razie potrzeby	52		3		4	16	1			5	
7	"	codziennie	43				4	11	5	1			
8	"	raz w roku i w razie potrzeby	48			5	7	8	1				4
9		Brak danych											
10	nie	raz w roku i w razie potrzeby	15				4	1	2	1			
11	"	w razie potrzeby	43				4	27	5				
12	tak	według potrzeby (10 x 15 r. rocznie)	67		2	12	7	15	9	1			
13	nie	ditto	8					5		1			
14	tak	2 do 4 razy w roku i w razie potrzeby	67	3		32	4	9	2	1	1		
15	"	2 razy w roku i w razie potrzeby	24		1	1		1					
16		Brak danych											
17	tak	2 razy w roku i w razie potrzeby	35	—	—	6	2						
18	"	120 razy w roku	15					1	—	1			
19	"	2 razy w roku i w razie potrzeby	54			3	2						
20	"	ditto	52				1	2			—	—	1
21	"	10 razy w roku i w razie potrzeby	36	1	—	1	17	1	1	1			
22	"	w razie potrzeby	37			1	1	4					
23	"	ditto	16	2		2	2			1			
24	nie	2 razy w roku i w razie potrzeby	6			3	2	1					
25	"	4 razy w roku i w razie potrzeby	17			2	2	1	8		3		
26		Brak danych											
27	tak	w razie potrzeby	12			6	1						
28	"	120 razy w roku	48			8	1	1	1				
29	"	2 razy w roku	17			4		3					
30	"	w razie potrzeby	7			3				1			
31	"	codziennie	30				1						
32	"	w razie potrzeby	21					12					
33	"	2 razy w roku i w razie potrzeby	61			1	12	16	1	12			
34	"	co drugi dzień	58			3	4	3		3			
35	nie	w razie potrzeby	21		3								
36	tak	codziennie	23					12					
37		Brak danych											
38	"	codziennie	19				10	7		5			

Nr. zakładu według tablicy nr. II.	Czy zakład ma stałego lekarza	Ile razy do roku zakład wizytowany bywa przez lekarza	Ilość dzieci w zakładach	gruźlica płuc	gruźlica krwi i skóry	jaglica	niedokrwistość	złe uzębienie	złe odżywianie	skrzywienie kręgosłupa	świerzb	zagęszczenie szczytów płuc	skrofuły
39	tak	codziennie	18						5				
40	"	"	19				6			3			
41	"	52 razy do roku	12										
42	"	2 razy w roku i w razie potrzeby	43			5							
43	"	2 razy w roku i w razie potrzeby	60			3				1			
44	"	w razie potrzeby	12			1	1	3		1	1		
45	"	1 raz do roku i w razie potrzeby	9			2		2					
46	"	1 raz na tydzień	146		1	3	2	15	5		1		
47	"	w razie potrzeby	42		1	4	2	4	1	2			
48	"	12 razy w roku i w razie potrzeby	57					10		3			
49	"	1 raz w roku i w razie potrzeby	56			10	15	23		5			
50	"	7—8 razy w roku	24				2	4		1			
51	"	12 razy w roku i w razie potrzeby	110	1	1	4	4	2		1			
52	"	2 razy w roku i w razie potrzeby	72	4	5	25	1	5	3				
53	"	w razie potrzeby	37			12	1		1	1			
54	"	6—8 razy w roku	32				10	3	4	2			
		razem	2013	11	17	170	183	256	63	50	6	24	22

Jak wynika z powyższej tablicy dużą stosunkowo liczbę dają wypadki jaglicy, niedokrwistości i złego uzębienia.

Odnośnie jaglicy przypuszczać należy, że powodem takiego stanu rzeczy jest słabe orjentowanie się personelu zakładu, co do istoty tej choroby, oraz sposobu jej przenoszenia się z dzieci chorych na zdrowe. Pozycja „ręczniki wspólne" dowodzi słuszności mych przypuszczań. Należałoby szeregiem pogadanek, wygłaszanych przez lekarzy, uświadomić w pierwszym rzędzie wychowanków (nice) zakładu o całem niebezpieczeństwie tej choroby, o możliwości uchronienia się od zarażenia się nią, oraz o potrzebie współdziałania w tym kierunku samej dziatwy z personelem.

Personel, zwłaszcza siostry czuwające nad higjeną zakładu, winien bardzo dokładnie zapoznać się z istotą choroby i profilaktyką, najlepiej przez odbycie kilkutygodniowej praktyki w klinikach chorób ocznych. Niedokrwistość i złe uzębienie tłumaczę sobie niedostatecznem (brakiem tłuszczów), a raczej niewłaściwem odżywianiem dzieci.

Jestem przekonany, że gdyby dziatwa otrzymywała większą ilość jarzyn, szczególnie w stanie surowym, co zresztą, wobec posiadania przez zakłady w większości wypadków

własnych ogrodów, nie winno nastręczać większych trundości; wypadki złego uzębienia byłyby stanowczo rzadsze, zważywszy, że jarzyny i owoce posiadają dużo witamin i soli mineralnych, składników niezbędnych dla racjonalnego rozwoju organizmu.

W liczbie podanych 50 zakładów znajdują się i takie, które nie posiadają i w obecnych warunkach posiadać nie będą danych do dalszej egzystencji, wobec czego jako sierocince winny być skasowane.

Wypadki takie, jak wspólne ręczniki, zmiana bielizny pościelowej raz na 2 miesiące, brak kąpieli, brak w programie sportów, lub gimnastyki dowodzi, że nie trudności finansowe zakładu są tego przyczyną, lecz raczej brak personelowi niezbędnych wiadomości z zakresu higjeny, lub niezaradność i obojętność dla tych podstawowych elementów wychowania. Przeszkolenie personelu w omawianym dziale higjeniczno-lekarskim jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia i winno być bez zwłoki przeprowadzone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Francja w walce z depopulacją.

Zmniejszanie się z roku na rok liczby ludności we Francji przybrało w ostatnich latach tak groźne rozmiary, że czynniki rządowe, których obowiązkiem jest stać na straży interesów państwa oraz żywioły patrjotyczne, mające stale na uwadze dobro ojczyzny, zatrwożyli się o przyszłość Francji i w uzasadnionej swej trosce powzięli cały szereg środków zaradczych. Pewna część społeczeństwa francuskiego, zarażona miazmatami i szkodliwemi wyziewami wojny, uparcie zwykła powtarzać, że po strasznych doświadczeniach lat ostatnich niewarto mieć dzieci, bo prędzej lub później trzeba je będzie oddać na pożarcie armatom.

Pesymistom tym daje odprawę jeden z filarów akcji antydepopulacyjnej, p. Augustyn Isaac, wołając: „W uszach dźwięczą mi złowrogo słowa naszych złych patrjotów: „Dzieci rodzić! Toż to produkować żer dla armat!“ A ja im odpowiadam, że ten, kto życie daje dzieciom, gwarantuje narodowi pokój, uniemożliwia wojnę, bo nieprzyjaciel atakuje tylko liczebnie słabych. Tak długo, póki ludzie tułać się będą po świecie, najliczniejsi będą zawsze najsilniejsi i to nietylko dla dużej ilości pięści i ramion zdolnych do dźwigania broni, ale dla rąk zawsze gotowych do pracy oraz głów zdolnych do wynalazków i odkryć i tego wysiłku wspólnego, który

dalekie pustynie zamienia w krainy kwitnące. Krótkowzrocznymi nazwę tych ludzi, którzy na kwestję zaludnienia kraju spoglądają tylko pod kątem widzenia armji. Bowiem prócz kilkunastomiesięcznej obowiązkowej służby w wojsku, człowiek przez życie całe nie przestaje być wojownikiem i zawsze jest równocześnie producentem i konsumentem. Skoro więc dziecko się rodzi nie mówmy: „oto żer dla armat", ale powiedzmy, oto dwie ręce do uprawy matki-ziemi, oto mózg dla pogłębienia wiedzy ludzkiej, oto towarzysz, który rozszerzy koło naszych współpracowników i opiekować się będzie bezpieczeństwem publicznem, oto serce, które gorąco ukocha tych, którzy mu życie dali i tych, którym ono w przyszłości da życie, oto dusza, która wzniesie się ponad materję i pozna tajemnicę przeznaczenia ludzkości".

Jako dalsze powody zmniejszania się liczby urodzeń, wysuwa się zwykle względy natury materjalnej, a więc ciasnotę mieszkaniową, brak dobrej i sumiennej służby, a najczęściej drożyznę i bardzo niskie zarobki. O podkładzie egoistycznym i chęci nadmiernego używania u rodzin, które nie pragną mieć dzieci, naogół milczą zwolennicy nowego porządku.

Akcję anty-depopulacyjną odczuto na szerszą skalę bezpośrednio po ukończeniu wielkiej wojny w roku 1919. Rząd wydał przedewszystkiem kilka ustaw, dotyczących ochrony macierzyństwa, opieki nad rodzinami licznemi. Zmieniono ustawę podatkową w ten sposób, że pewną część opłat ujęto ojcom licznych rodzin, obarczając niemi kawalerów i rodziny bezdzietne. Ustanowiono również ulgi spadkowe dla rodzin obarczonych potomstwem, uregulowano rekrutację roczników poborowych i wydano jeszcze cały szereg innych rozporządzeń, mających dobro licznych rodzin na oku. Jednem z najważniejszych ogniw w łańcuchu akcji obronnej jest zwoływanie rocznych kongresów (Congrès de la Natalité), których odbyło się do tej pory już ośm a ostatni odbył się w wrześniu br. w Paryżu w Wyższej Szkole Handlowej.

Jako mówcy wystąpili na kongresie znakomici mężowie stanu i wybitni działacze społeczni. Do najważniejszych przemówień zaliczamy następujące prelekcje: 1) Postęp socjalny a rodzina — senator Franciszek Marsal, 2) Wpływ mieszkań na zmniejszanie się liczby urodzeń — Georges Riseler, 3) Moralność młodych ludzi i walka z pornografją — abbé Jean Violet. Przewodniczył Kongresowi p. Augustyn Isaac, a zakończono zjazd uroczystą plenarną sesją w amfiteatralnej sali Sorbony, przy współudziale ministrów pracy, higjeny i opieki społecznej. Kwestje, które poruszano na

Kongresie były tak liczne i o tak doniosłem znaczeniu dla państwa, że pracę podzielić musiano na komisje.

Sekcja ekonomiczna i zawodowa wysunęła na pierwszy plan postulat, aby wszyscy urzędnicy bez wyjątku, zobowiązani byli należeć do kas wzajemnej pomocy, które wspomagać będą rodzinę z tytułu wydatków na dzieci. Dalej zważywszy, że przyrost rodzinny u rodzin steranych pracą i wiekiem wywołuje uzasadnioną troskę rodziców, czy dziecko wychować będą mogli, Kongres staje na stanowisku, żeby chlebodawcy normowali pensje podług ilości dzieci i w wypadku śmierci rodziców, pensję odpowiednio zredukowaną, wypłacali osieroconym, nieletnim dzieciom. W względzie tym Kongres nawołuje do współpracy Federację narodową rodzin francuskich, obarczonych licznem potomstwem. Sekcja ekonomiczna objęła ponadto programem swym najnowsze rozporządzenie urzędowe, mające na celu zachęcanie młodych ludzi do zawierania małżeństw (loi d'encouragement national aux familles nombreuses), które weszło w życie z dniem 1-go stycznia br., żądając, aby ustawę czynniki administracyjne starały się spopularyzować przez częste ogłoszenia w biuletynach urzędowych, wywieszanie afiszów w merostwach i t. p. Sekcja stara się również wpłynąć na sfery rządowe, aby sprawę tę specjalną otoczyły troskliwością, tak, aby wszyscy zainteresowani mogli z dobrodziejstw ustawy korzystać i wszelkie pieniężne zapomogi odbierali punktualnie i regularnie.

Do przedsiębiorstw transportowych zwrócił się Kongres z wezwaniem aby idąc za przykładem zarządów linji kolejowych, zastosowały w stosunku do rodzin licznych taryfę ulgową. W kwestji złośliwego zaniedbania lub całkowitego opuszczenia rodziny przez męża, żąda Kongres, aby prawne konsekwencje takiego kroku rozciągnięto również na ojców nieślubnych, którzy nie wypełniają swych obowiązków w stosunku do dziecka lub matki. Co do ochrony macierzyństwa staje Kongres na stanowisku, że ustawa zabezpieczająca pracę kobiety, wymaga rozszerzenia i pogłębienia w stosunku do kobiety ciężarnej. Wreszcie biorąc pod uwagę, że napływ emigrantów do Francji nie ma bynajmniej charakteru przejściowego a obliczony jest jeszcze na długie lata, radzi Kongres stosować do obcokrajowców, przybywających na robotę do Francji, pewną ostrożność a przedewszystkiem rozciągnąć bardzo ścisłą kontrolę sanitarną w rejonach nadgranicznych. Najbardziej pożądani przeto robotnicy są ojcowie rodzin, którym powinno się ułatwiać sprowadzenie żony i dzieci.

Sekcja Propagandowa uchwaliła, aby szczytne idee, którym hołduje Kongres popularyzować jak najszerzej za po-

średnictwem prasy, lekarzy higjenistów, profesorów i starać się uświadomić wszystkim, że prócz podejmowanej energicznej krucjaty sanitarnej, powinno się jeszcze zmobilizować specjalną „krucjatę kołyskową".

Sekcja Higjeniczna upatruje przyczyny istniejącego smutnego stanu rzeczy w powszechnym upadku moralności, lekceważeniu dobrych obyczajów i zamiłowaniu społeczeństwa do pornografji.

Uświadamiając sobie, jak fatalny wpływ na młode pokolenie wywiera alkohol, Sekcja domaga się bez względu na interesy przemysłu winnego, znieść przywilej dla konsumentów krajowego wina a poza tem żąda rewizji ustawy z dnia 22 października 1922 r., zabraniającej wyrobu absyntu.

W kwestji zwalczania śmiertelności niemowląt uważa się jako najskuteczniejsze przeciwdziałanie częste nawiedzanie domów przez płatne, zawodowe pielęgniarki, którym jednocześnie wyznacza się rolę apostołek podniesienia się liczby ludności we Francji. Premje dla matek karmiących radzi Kongres wypłacać wszystkim matkom, które się o nie zgłaszają, bez względu na ich stan materjalny.

W przeświadczeniu, że jedynie transformacja kierunku myślowego wszystkich obywateli bez wyjątku, wpłynie na radykalną zmianę na lepsze, Sekcja Higjeniczna proponuje, aby organizowano kursa dla rodziców, a instruktorów wyposażano tak dobrze, aby prowadząc wzorowo życie rodzinne, równocześnie przykładem żywym służyć mogli. Wobec tego, że higjena domowa jest niesłychanie ważnym czynnikiem dla zdrowia narodu, Kongres wyraża życzenie, aby w wszystkich klasach szkół powszechnych i średnich, do których uczęszczają dziewczynki, udzielano higjeny domowej. Tak samo nauka o racjonalnem wychowywaniu niemowląt winna stać się obowiązkowym przedmiotem szkół żeńskich, powszechnych i średnich i być włączoną w program egzaminów.

Zdaniem Komisji Higjenicznej, wymaga również rewizji publiczna służba zdrowia a ustrój szpitali reorganizacji. Przedewszystkiem winny szpitale stosować większą niż dotąd skrupulatność przy izolacji dorosłych chorych od chorobą dotkniętych dzieci.

Wobec rozpowszechnionego we Francji zwyczaju, że zamożniejsze matki oddają niemowlęta swe na wieś „na mamki", winny wtedy przestrzegać, aby nadzor nad opiekunkami sprawowali nie lekarze, ustanowieni przez biura wskazywania mamek, ale lekarze z urzędu, przydzieleni do prefektur policyjnych.

Ostatnia z obradujących na paryskim Kongresie Sekcyj, — Sekcja mieszkaniowa, zajęła się wszechstronnem rozpa-

trzeniem zagadnienia, o ile mieszkanie dostatnie i zdrowe wpływa dodatnio na sprawę zaludnienia kraju. W tej myśli nawołuje sekcja rząd i komuny, aby łączyły się z inicjatywą prywatną i wspólnemi siłami dążyły do tego, aby każdy mieszkaniec Rzeczypospolitej Francuskiej miał własny dom i ogródek. Jako przykład wskazuje się na miasta Lille, Roubaix, Tourcoing, które dzięki energji i ofiarności obywateli, dziś służyć mogą jako ideał miast-ogródków. Spółki budowlane winny mieć wszelkiego rodzaju ułatwienia ze strony rządu, a przedewszystkiem łatwy i tani kredyt i szybkie załatwianie wniosków.

Na tem porządek obrad wyczerpano. Z niniejszego pobieżnego szkicu wynika, że akcję dążącą do podniesienia liczby urodzeń, oraz starającą się zapobiegać przedwczesnej śmiertelności, pojmuje się we Francji bardzo poważnie i dlatego należy mieć nadzieję, że za kilka lat praca ta zacznie obfite wydawać owoce. R.

Międzynarodowy Komitet dla spraw charytatywnych w Lucernie.

(Dokończenie.)

Drugi dzień obrad poświęcono szczególnie zagadnieniom dziecka i młodzieży.

Przedstawiciele poszczególnych państw zobrazowali działalność charytatywną nad dzieckiem i młodzieżą. Przy tej okazji wskazano na różne ciekawe i ważne momenty w tej pracy. W dyskusji roztrząsano propozycję „Union internationale de secours aux enfants" (międzynarodowego zjednoczenia opieki nad dzieckiem) w Genewie, według której planowano wprowadzenie w wszystkich państwach „dnia dziecka", połączonego z różnemi atrakcjami dla uczącej się młodzieży, o charakterze pedagogicznym. Celem tego „dnia dziecka" miało być pobudzanie młodzieży do ofiarności na rzecz chorych i ubogich, aby w ten sposób zachęcić młodzież do działalności dobroczynnej. Z strony chrześcijańskiej zaproponowano na ten cel dzień Bożego Narodzenia, który najwięcej na to się nadaje. Jednakże „Union internationale de secours aux enfant" propozycję tę odrzuciło, tłumacząc się tem, że do tego zrzeszenia należą także narody niechrześcijańskie, które dnia Bożego Narodzenia nie uznają. Wobec takiego stanu rzeczy, nie godzącego się z duchem chrześcijańskim, zebranie nie zgodziło na współpracę z powyższem towarzystwem. Zresztą, jak z różnych stron

zauważono, zrzeszenia chrześcijańskie mogą się poszczycić na tem polu dość wielkiemi sukcesami.

W łączności z tem referował prez. Arnold z Wiednia działalność t. zw. „przyjaciół dzieci“ (Kinderfreunde). Ruch ten zapoczątkowano w Grazu. Dzieci szkolne w czasie wolnym gromadziły się na wspólne zabawy i wycieczki. Socjaliści zapatrywali się pierwotnie bardzo sceptycznie. Chcąc jednak przeprowadzić swoje hasła wśród tych małych, rozpoczęli przyciągać rodziców do stowarzyszeń przez nich założonych, t. zw. zrzeszenia rodziców (Elternvereine). W tych stowarzyszeniach szerzyli idee socjalistyczne, które przez rodziców przedostawały się także do serc dzieci. Próba się udała. Nawet fundusze pieniężne dość licznie wpływały, bo rodzice opodatkowali się dobrowolnie na ten cel na jeden halerz od każdego szylinga zarobku. I tak zebrali socjaliści w 1925 r. 1 700 000 szylingów, co się równa 2 200 000 złp. Pieniądze te zużyto na akcję skierowaną przeciw katolicyzmowi.

Kierunek ten pozyskał zwolenników także w innych krajach, jak Niemczech, Francji, Anglji i Ameryce. Celem tej akcji socjalistycznej jest p o b u d z a n i e w d z i e c i a c h i n s t y n k t u w a l k i k l a s o w e j, co oczywiście prowadzi powoli do skomunizowania młodzieży. Zasadą główną jest wychowywanie dzieci w zrzeszeniach (socjalistycznych) a usuwanie na plan drugi wychowania rodzinnego.

Lecz i z strony katolickiej rozpoczęto przeciwdziałać temu ruchowi. Założono stowarzyszenie pod nazwą „radość dziecięctwa“ (frohe Kindheit). Zrzeszenie to opiekuje się zakładami i szkołami katolickiemi. Praca ta wydała już wspaniałe owoce. Tak np. w samej diecezji wiedeńskiej zebrano na ten cel 3 400 000 szyl. szyli 4 400 000 złp., suma olbrzymia na obecne stosunki austrjackie.

Poruszano również kwestję kolonij wakacyjnych dla dzieci. Wyniki tej akcji są coraz lepsze.

Zajmowano się także sprawą p r a w n e g o u r e g u l o w a n i a pracy n i e l e t n i c h przy uprawach rolnych. Nie zaleca się ujęcie tego w paragrafy kategoryczne, gdyż większa część rodziców - rolników z konieczności zatrudnia swoje dzieci przy pracy rolnej. Prawo takie miałoby zbyt wielką ingerencję w prawa rodzicielskie, i wskutek tego osłabiłoby autorytet rodziców w stosunku do dzieci. Prawo powinno regulować pracę małoletnich tylko przy z a j ę c i a c h z a r o b k o w y c h dzieci. W tych wypadkach powinny zrzeszenia charytatywne czuwać nad tem, aby prawa tego przestrzegano.

Końcowe posiedzenie poświęcono sekcji emigracyjnej. Na tem polu może Kościół katolicki poszczycić się większemi sukcesami, aniżeli inne wyznania. Już w 1912 r. w łączności z Kongresem eucharystycznym w Wiedniu omawiano kwestję wychodźtwa obszernie. Obecnie, po wojnie światowej, ruch emigracyjny wzmógł się bardzo, a w łączności z tem powiększyły się też niebezpieczeństwa, przedewszystkiem natury moralnej. Dlatego postanowiono poświęcić tym zagadnieniom więcej uwagi i domagać się przy różnych międzynarodowych konferencjach szczerszego zainteresowania się losem emigrantów z stron władz poszczególnych państw. Katolickie zrzeszenia charytatywne powinny do tego dążyć, aby na każdym większym okręcie wychodźczym znajdowała się opiekunka katolicka, która w zrozumieniu własnego obowiązku i potrzeb emigrujących kobiet i dziewcząt katolickich, będzie je strzegła przed wszelkiem niebezpieczeństwem moralnem.

Z zadowoleniem stwierdzono wielki zapał do pracy wśród zwolenników dobroczynności katolickiej. Bezwątpienia zjazd tegoroczny w Lucernie przyczynił się do ścisłej współpracy wszystkich państw, które w nim uczestniczyły.

Z polskich zrzeszeń charytatywnych otrzymał zaproszenie na zjazd Zw. Tow. Dobr. „Caritas" z Poznania. Niestety z zaproszenia nie skorzystano dla trudności paszportowych. Jednakże istnieje stały kontakt korespondencyjny z Międzynarodowym Komitetem w Lucernie.

(Przyp. Red.)

Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.